Michał Sołtan, Nie mów nikomu

Zostawiłem wszystko, co rzucało długi cień,
Wziąłem dwa oddechy, ochłodziłem się
Złe powietrze, musi zejść

Nawet jeśli przegrasz coś,
Nie zapomnij skąd jest prąd
Nasza przestrzeń, z telefonu

Drzewo wdycha, ten sam tlen
Nocą, tulę się
Jestem, blisko domu

Odrzuciłem cierń,
Chcę do domu,
Nie mów nikomu

Kiedy w słonej wodzie, myjesz oczy swe
Często będzie boleć, przetrwaj gorszy dzień
Zgodę z sobą trzeba mieć

Zakończona burzą noc,
Zawsze daje nowy dzień
Patrz wysoko i oddychaj